

JERZY PISULIŃSKI*

KILKA PYTAŃ O EUROPEJSKI KODEKS CYWILNY

WPROWADZENIE

Idea stworzenia europejskiego kodeksu cywilnego pojawiła się pod koniec lat 80. ubiegłego stulecia. Pod wpływem działającej od 1982 r. komisji do spraw europejskiego prawa umów (komisji Lando)¹, Parlament Europejski 26 maja 1989 r. przyjął uchwałę², w której zwrócił się o podjęcie prac nad europejskim kodeksem prawa prywatnego. Podkreślono w niej, że możliwe jest ujednoczenie najważniejszych dla urzeczywistnienia wspólnego rynku obszarów prawa prywatnego, takich jak chociażby prawo zobowiązań, i dlatego należy wspierać istniejące we Wspólnocie instytucje prowadzące prace prawnoporównawcze oraz podejmujące starania w celu kodyfikacji europejskiego prawa prywatnego. Parlament powtórzył swój apel o stworzenie europejskiego kodeksu prawa prywatnego w kolejnej uchwale z 6 maja 1994 r.³, stwierdzając w niej jednocześnie, że Komisja Europejska nie podjęła żadnych działań przygotowawczych w tym zakresie. W 1998 r. zawiązała się Grupa Studyjna do spraw Europejskiego Kodeksu Cywilnego. Wyniki prac poszczególnych grup badawczych wchodzących w jej skład są obecnie publikowane i dyskutowane⁴. Komisja Europej-

* Autor jest profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego i członkiem „Acquis Group” (European Research Group on Existing EC Private Law).

¹ Jej prace zostały zakończone w 2001 r.

² Dz. Urz. Nr C 158 z 28 czerwca 1989 r.

³ Dz. Urz. Nr C 205 z 25 lipca 1994 r. Na temat tych uchwał zob. W. Tilmann: *Zweiter Kodifikationsbeschluss des Europäischen Parlaments*, *Zeitschrift für Europäisches Privatrecht* (dalej: ZEuP) 1995, z. 3, s. 534 i n.; Ch. von Bar: *Prace nad projektem europejskiego kodeksu cywilnego*, *Państwo i Prawo* (dalej: PiP) 2000, z. 10, s. 43 i tenże: *Od zasad do kodyfikacji: perspektywy europejskiego prawa prywatnego*, *Kwartalnik Prawa Prywatnego* (dalej: KPP) 2002, z. 2, s. 307.

⁴ Zob. J. Rajski: *Nowy etap rozwoju europejskiego prawa prywatnego*, KPP 2006, z. 1, s. 117.

ska dopiero w swoim komunikacie z 11 lipca 2001 r., rozważając kierunki rozwoju europejskiego prawa umów, jako jeden z wariantów zaproponowała przyjęcie jednolitej, całościowej regulacji prawa umów na poziomie europejskim (jako instrumentu opcjonalnego)⁵. Propozycja ta nie znalazła jednak zbyt szerokiego poparcia⁶, choć wyrażano dość często opinie (zwłaszcza wśród teoretyków prawa), że w dłuższej perspektywie powinno się dążyć do stworzenia europejskiego kodeksu prawa umów (zdaniem wypowiadających się naukowców — raczej w formie umowy międzynarodowej lub rozporządzenia niż dyrektywy czy zalecenia), jednakże nie będzie to zadanie ani łatwe, ani możliwe do zrealizowania w krótkim czasie. Pomimo istotnych wątpliwości co do kompetencji Wspólnoty do wydania takiego aktu prawnego (nawet jako instrumentu opcjonalnego)⁷, należy zauważyć, że opracowanie europejskiego kodeksu cywilnego względnie europejskiego kodeksu prawa umów (co w gruncie rzeczy oznaczałoby to samo, jako że jądrem regulacji europejskiego kodeksu cywilnego byłyby przepisy odnoszące się do zawierania i wykonywania umów) stanowiłoby kontynuację i pogłębienie (by nie rzec ukoronowanie) procesu harmonizacji (zbliżania) prawa państw wchodzących w skład obecnej Unii Europejskiej⁸. Słusznie podkreśla się także w literaturze, że europejski kodeks cywilny miałby wymiar silnie symboliczny⁹, stanowiąc nie tylko symbol — obok wspólnej waluty euro — dokonującej się integracji gospodarczej, lecz także integracji kulturowej (prawo jest przecież wytworem i zarazem składnikiem kultury), symbol europejskiej identyfikacji (*euro-päische Identität*). Argumentem często podnoszonym za ujednoczeniem europejskiego prawa umów są koszty ponoszone przez strony w obrocie transgranicznym. Są one uważane za barierę w funkcjonowaniu wspólnego rynku. Podobnie za przeszkodę w funkcjonowaniu wspólnego rynku finansowego uznaje się brak jednolitego prawa zastawniczego, umożliwiającego zabezpieczenie wierzytelności na nieruchomości

⁵ Streszczenie komunikatu zamieszczone zostało w Przeglądzie Legislacyjnym 2001, nr 4, s. 194. Komunikat ten omawia J. Rajski: *Kierunki rozwoju europejskiego prawa kontraktów*, KPP 2002, z. 1, s. 211. Swoją pogląd na ten temat wyraziła Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego, Przegląd Legislacyjny 2001, nr 4, s. 219 i n.

⁶ Zob. Komunikat KE: *A more coherent european contract law. An action plan*, z 12 lutego 2003 r., COM (2003) 68 final, s. 41 i n. Por. też M. Kenny: *Plan działania w zakresie europejskiego prawa umów (2003): czy Komisja na pewno miała rację*, KPP 2005, z. 1, s. 270. W komunikacie z 11 października 2004 r. *Europejskie prawo umów i weryfikacja acquis — rozwój* (KOM (2004) 651 końcowy) Komisja Europejska stwierdziła (pkt 2.3), że „nie ma zamiaru wyjść z propozycją europejskiego kodeksu cywilnego, który zharmonizowałby prawo umów państw członkowskich”.

⁷ Por. przykładowo J.L. Bergel: *Observations sur la problématique et la méthodologie d'un éventuel Code Civil Européen* (w: *Privatrecht in Europa. Vielfalt, Kollision, Kooperation. FS für H.J. Sonnenberger*, München 2004, s. 765. Zob. też Ch. Baldus, *Codification of Private Law in the European Community: Legal Basis, Subsidiarity and Other Questions* (w: *Towards a European Civil Code*, G. Barret, L. Bernardean, ERA — Forum Special Issue, 2002, s. 89 i n.

⁸ Warto też podkreślić, że państwa należące do Europejskiego Obszaru Gospodarczego, a także Szwajcaria, choć nie przystąpiły do Unii Europejskiej, to jednak ich ustawodawstwo pozostaje pod silnym wpływem rozwiązań przyjmowanych w prawie wspólnotowym. Obszar zbliżenia prawa wykracza zatem poza granice państw członkowskich Unii Europejskiej.

⁹ Por. H.P. Schwintowski: *Auf dem Wege zu einem Europäischen Zivilgesetzbuch*, Juristenzeitung 2002, nr 5, s. 44; M.W. Hesselink: *Polityczne aspekty europejskiego kodeksu cywilnego*, KPP 2006, z. 2, s. 316.

ści¹⁰ (prace nad tzw. eurohipoteką trwają od prawie czterdziestu lat). Przeciwno temu argumentowi formułowany jest jednak zarzut, że wpływ różnorodności systemów prawnych na funkcjonowanie wspólnego rynku ma charakter hipotetyczny. Jeśli nawet można mówić o negatywnym wpływie różnic w systemach prawnych na funkcjonowanie wspólnego rynku, to raczej dotyczy to przepisów prawa finansowego (zwłaszcza podatkowego) i szeroko rozumianego prawa pracy, w mniejszym natomiast zakresie przepisów prawa umów. Świadczy o tym chociażby fakt, z jaką rezerwą praktyka odnosi się do stosowania zunifikowanych przepisów konwencji wiedeńskiej o międzynarodowej sprzedaży towarów czy zasad międzynarodowych kontraktów handlowych UNIDROIT¹¹. Różnorodność systemów prawnych pozwala poza tym wybrać stronom — w przypadku umów w obrocie międzynarodowym — taki system prawny, który im najbardziej odpowiada. Wskazuje się też, że są w Europie kraje, w których obowiązują różne systemy prawne (np. w Wielkiej Brytanii), a pomimo to nie dąży się w nich do ujednoczenia prawa. Ponadto przeciwko koncepcji jednolitego europejskiego kodeksu prawa prywatnego (czy tylko prawa umów) podnosi się, że między systemem prawa kontynentalnego a systemem *common law* istnieją bardzo poważne różnice (np. w systemie *common law* dochodzenie na drodze przymusowej realnego wykonania zobowiązania jest praktycznie nieznaną), odmienna jest też mentalność prawników wywodzących się z obu tych tradycji prawnych, którzy takie jednolite prawo mieliby stosować¹².

POLITYCZNE ASPEKTY EUROPEJSKIEGO KODEKSU CYWILNEGO

W swoim artykule *Polityczne aspekty europejskiego kodeksu cywilnego (The politics of a European Civil Code)*¹³ Martijn W. Hesselink zwrócił uwagę na to, że Parlament Europejski po zainicjowaniu we wspomnianych wcześniej dwóch uchwałach

¹⁰ H.P. Schwintowski: *Auf dem Wege...*, *op. cit.*, s. 210.

¹¹ Tak J.L. Bergel: *Observations sur la problématique...*, *op. cit.*, s. 763. Na temat zasad międzynarodowych kontraktów handlowych UNIDROIT zob. J. Rajski: *Zasady międzynarodowych kontraktów handlowych UNIDROIT*, KPP 1996, z. 2, s. 240 i n. (polski przekład zasad międzynarodowych kontraktów handlowych UNIDROIT z 1994 r. ogłoszony został w: *Problemy Prawne Handlu Zagranicznego*, Katowice 2000, t. 19/20, s. 304 i n.). Najnowsza wersja zasad pochodzi z 2004 r. (zostały ogłoszone m.in. w ZEuP 2005, z. 2, s. 470 i n.). Omawiają je m.in. R. Zimmermann: *Die Unidroit-Grundsregeln der internationalen Handelsverträge 2004 in vergleichender Perspektive*, ZEuP 2005, z. 2, s. 264 i n.; V. Heutger: *UNIDROIT Principles of International Commercial Contracts 2004*, *European Review of Private Law* 2005, nr 1, s. 83 i n.

¹² Por. H. Beale: *La Commission Lando: le point de vue d'un „common-law lawyer”* (w:) *L'Harmonisation du droit des contrats en Europe*, Paris 2001, s. 135–136, przytaczający argumenty podnoszone w pracach francuskiego profesora P. Legranda.

¹³ Ogłoszonym w *European Law Journal* 2004, nr 6, s. 675 i n. Polski przekład (autorstwa R. Mańko) zmienionej wersji artykułu M.W. Hesselinka został opublikowany w KPP 2006, z. 2, s. 301 i n.

dyskusji nad stworzeniem europejskiego kodeksu cywilnego oddał następnie inicjatywę Komisji Europejskiej. Stwierdził: „Jeśli więc demokratycznie wybrani przedstawiciele obywatele europejskich nie mogą zapewnić sobie udziału w pracach kodyfikacyjnych, to demokratyczna podstawa dla europejskiego kodeksu cywilnego staje się bardzo wątpliwa. Być może Parlament Europejski nie był świadom, jakiego typu sprawy się rozstrzygają, a to dlatego, że, jak to zostało opisane powyżej, Komisja przyjęła strategię małych kroków, która ukrywa fakt, iż jest całkiem prawdopodobne, że na końcu powstanie projekt europejskiego kodeksu cywilnego” (przekład R. Mańko)¹⁴. Jego zdaniem tworząc przyszły kodeks cywilny należy dokonać wielu wyborów o charakterze politycznym. Postuluje zatem, aby włączyć — na wzór prac nad holenderskim kodeksem cywilnym — Parlament Europejski w proces konsultacji, a tym samym powrócić do otwartego podejścia do ujednolicania europejskiego prawa prywatnego. Uważa on, że tylko w ten sposób można uzyskać akceptację obywateli państw członkowskich dla ewentualnego projektu europejskiego kodeksu cywilnego. Proponuje zatem przygotowanie listy pytań (której projekt przedstawia w swoim opracowaniu¹⁵), odpowiedź na które wyznaczałyby kierunki dalszych prac grup eksperckich. Jest to istotne, gdyż na wiele z zaproponowanych pytań możliwe są różne odpowiedzi, co wynika z odmienności między systemami prawnymi państw członkowskich (jako przykład podaje różne stanowiska, jakie poszczególne systemy prawne zajmują w kwestii obowiązków przedkontraktowych, w tym obowiązku zachowania stron zgodnie z zasadą dobrej wiary, i odpowiedzialności za zerwanie rokowań, w kwestii ustalenia treści praw i obowiązków stron, w tym istnienia dodatkowych obowiązków, wynikających z zasad dobrej wiary, jak obowiązek udzielania informacji, obowiązek współpracy itd., w kwestii przyczyn i skutków niewykonania zobowiązania, w tym znaczenia siły wyższej i niemożliwości świadczenia dla ustalenia odpowiedzialności dłużnika, czy możliwości żądania realnego wykonania zobowiązania). Zaproponowane przez niego pytania, na które miałyby ewentualnie odpowiedzieć Parlament Europejski, cechują się różnym stopniem szczegółowości (obok takich ogólnych pytań, jak: czy na stronach powinien spoczywać ogólny obowiązek działania zgodnie z zasadami uczciwego obrotu i dobrej wiary oraz obowiązek współdziałania, czy kodeks powinien wyraźnie potwierdzać zasadę autonomii woli, czy należy dopuścić zbieg odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania z odpowiedzialnością z tytułu czynu niedozwolonego i bezpodstawnego wzbogacenia, autor ten stawia bardziej szczegółowe pytania, jak na przykład czy w wypadku ujawnienia się wady rzeczy w okresie sześciu miesięcy od zawarcia umowy powinno istnieć domniemanie, że wada istniała w chwili wydania i czy odpowiedź na to pytanie powinna zależeć od rozstrzygnięcia kwestii przeniesienia własności; to ostatnie pytanie ma

¹⁴ M.W. Hesselink: *Polityczne aspekty...*, *op. cit.*, s. 333.

¹⁵ Zob. M.W. Hesselink: *Polityczne aspekty...*, *op. cit.*, s. 334–340.

w moim przekonaniu charakter techniczny, a nie politycznoprawny). Wydaje się pożądanym włączenie przedstawicieli Parlamentu Europejskiego do prac nad ewentualnym europejskim kodeksem cywilnym. Dzięki temu można zapobiec postawieniu w przyszłości Parlamentu przed wyborem: albo przyjąć kodeks w całości, w takim kształcie, w jakim został przygotowany przez różne grupy eksperckie i urzędników Komisji Europejskiej, albo odrzucić go, co zostałoby niewątpliwie odczytane jako wyraz niechęci wobec działań zmierzających do pogłębienia integracji europejskiej i zahamowało prawdopodobnie na długie lata prace nad kodeksem. Należy także pamiętać, że ewentualny europejski kodeks cywilny będzie miał ograniczony zakres regulacji (zob. dalsze uwagi). Tym samym zachodzić będzie potrzeba stosowania — uzupełniająco — regulacji krajowych, które z pewnością wymagać będą dostosowania do rozwiązań przyjętych w kodeksie cywilnym, zwłaszcza gdyby miał on zostać wprowadzony — co proponują niektórzy — w drodze umowy międzynarodowej lub rozporządzenia. Otwartość prowadzonych prac oraz poddanie pod dyskusję najważniejszych kwestii przyczynić się powinno do wypracowania najlepszych rozwiązań i uzyskania dla nich poparcia szerokich środowisk prawniczych (w tym praktyków) oraz polityków. Szkoda, że przed rozpoczęciem prac nad kodeksem nie stworzono grupy, która przygotowałaby i przedstawiła szerokiej publiczności założenia przyszłego projektu kodeksu, jak i metody jego tworzenia. Wprawdzie w ramach prac Grupy Studyjnej przygotowywano dokumenty prezentujące najważniejsze kwestie związane z danym tematem (tzw. *position papers*)¹⁶, ale nie były one — o ile wiem — przedmiotem publicznej dyskusji. Można mieć także zastrzeżenia do reprezentatywności grup roboczych, które w ramach Grupy Studyjnej zajmują się przygotowaniem poszczególnych projektów. Przeważają w nich przedstawiciele kilku zaledwie krajów członkowskich (przede wszystkim Holandii, Niemiec i Wielkiej Brytanii), reprezentujący zbliżony krąg kultury prawnej¹⁷. Znikomy udział w tych pracach mają przedstawiciele nowych państw członkowskich, a także państw Europy Południowej, reprezentujący romańskie systemy prawne (Francja, Włochy, Hiszpania, Portugalia)¹⁸. Wprawdzie prace Grupy Studyjnej oparte są na metodzie prawnoporównawczej, to jednak — ze zrozumiałych względów — podstawą projektowanych rozwiązań są przede wszystkim te najlepiej znane uczestniczącym w nich naukowcom. Inne zastrzeżenie budzi to, że w pracach grup roboczych (utworzonych w ramach Grupy Studyjnej) biorą udział głównie młodzi prawnicy, często doktoranci, niemający dużego doświadczenia zarówno zawodowego, jak i doświadczenia w pracy legislacyjnej. Może to rodzić obawy co do poziomu projektowanych przepisów zarówno

¹⁶ Zob. E. Hondius, A. Wiewiórowska-Domagalska: *Europejski kodeks cywilny (analiza prac Grupy Studyjnej)*, PiP 2002, z. 6, s. 32.

¹⁷ Zob. R. Mańko: *Zasady umów długoterminowych. Wprowadzenie i komentarz*, KPP 2006, z. 2, s. 535.

¹⁸ Być może częściowo wyjaśnia brak przedstawicieli francuskiej nauki prawa fakt, iż właśnie we Francji koncepcja europejskiego kodeksu cywilnego budzi najczęściej zastrzeżeń i obaw.

pod względem merytorycznym, jak i redakcyjnym, czemu jednak powinien przeciwdziałać wielopoziomowy sposób podejmowania decyzji (projekty są zatwierdzane ostatecznie przez Komitet Koordynacyjny)¹⁹.

ZAKRES I METODA TWORZENIA EUROPEJSKIEGO KODEKSU CYWILNEGO

Od samego początku, gdy narodziła się idea europejskiego kodeksu cywilnego, wiadome było, że jego zakres przedmiotowy będzie ograniczony. Do dzisiaj zresztą sprawa ta — jak się wydaje — nie została ostatecznie przesądzona. Z góry zatem założono, że planowana regulacja nie obejmie w zasadzie prawa spadkowego i prawa rodzinnego²⁰. W ograniczonym zakresie przyjmuje się — jak na razie — uwzględnienie zagadnień z zakresu prawa rzeczowego. Kodeks miałby objąć przede wszystkim problematykę przeniesienia własności rzeczy ruchomej (pracuje nad tym zagadnieniem grupa robocza utworzona na Uniwersytecie w Salzburgu²¹) oraz zabezpieczenia wierzytelności na rzeczach ruchomych (zastaw, zastrzeżenie własności)²². Całkowicie miałyby być pominięta problematyka własności nieruchomości. Prócz zagadnień związanych ściśle z prawem umów, zakłada się, że przyszły europejski kodeks cywilny miałby także regulować niektóre pozaumowne stosunki zobowiązaniowe, a więc zobowiązania z bezpodstawnego wzbogacenia, czynów niedozwolonych i prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia. Ograniczony miałby też być zakres umów, które objęte byłyby tym aktem. Wśród nich wymienia się oczywiście umowę sprzedaży, a także niektóre umowy o świadczenie usług (choć tu nie ma zgodności, czy kodeks powinien regulować jedynie pewne wspólne dla określonych grup umów o świadczenie usług zagadnienia, np. umów dystrybucyjnych²³, czy też powinien regulować także niektóre umowy, np. o usługi projektowe, o usługi lecznicze itd.). Wśród tych umów

¹⁹ Zob. R. Mańko: *Zasady umów długoterminowych...*, *op. cit.*, s. 535–536, który opisuje tryb przygotowania przez zespół amsterdamski projektu zasad prawa europejskiego o umowie agencyjnej, umowie franczyzy oraz umowie dystrybucyjnej (tam też podany został skład Komitetu Koordynacyjnego, w którego pracach biorą udział także przedstawiciele Szwajcarii, Norwegii oraz Instytutu Unifikacji Prawa Prywatnego UNIDROIT).

²⁰ Choć niektórzy zwolennicy kodeksu opowiadają się za tym, by odnosił się on do niektórych wspólnych zasad prawa małżeńskiego i spadkowego (wiążący charakter zawarcia małżeństwa, zasada sukcesji uniwersalnej). Por. H.P. Schwintowski: *Auf dem Wege...*, *op. cit.*, s. 210. Nie oznacza to, że prawo spadkowe pozostaje poza zainteresowaniem ustawodawcy europejskiego; zob. przedstawioną przez Komisję Europejską 1 marca 2005 r. Zieloną księgę na temat prawa spadkowego i testamentów, KOM (2005) 65 końcowy.

²¹ Por. R. Mańko: *Europejski kodeks cywilny — stan prac nad projektem i perspektywy dalszego rozwoju*, *Studia Iuridica* 2004, t. XLIII, s. 149–150.

²² H.P. Schwintowski: *Auf dem Wege...*, *op. cit.*, s. 210, wskazuje ponadto na problematykę posiadania, jako wymagającą uwzględnienia. Za dyskusyjne uważa natomiast, czy przyszły europejski kodeks cywilny powinien regulować szczegółowe zagadnienia związane z przeniesieniem własności, jak na przykład ochronę nabywcy działającego w dobrej wierze.

²³ Odpowiadałoby to podejściu funkcjonalnemu, przyjmowanemu w prawie wspólnotowym.

wymienia się też niekiedy umowę najmu, kredytu, umowę o podróż (imprezę turystyczną). Część z wymienionych umów regulowana już jest przez prawo wspólnotowe (umowa o podróż, umowa o kredyt konsumencki, umowa agencyjna). Podkreśla się, że ani na poziomie krajowym, ani na poziomie prawa wspólnotowego nie ma spójnego systemu regulującego świadczenie usług, co tłumaczy się między innymi tym, że w czasie, gdy powstawały obowiązujące kodyfikacje, znaczenie umów o świadczenie usług było dużo mniejsze niż obecnie, zaś rozwój usług długoterminowych nastąpił dopiero w drugiej połowie XX w.²⁴ (usługi są w większości państw europejskich najważniejszym sektorem gospodarki). Niezależnie od tego, jaki miałyby mieć zakres przedmiotowy przyszły kodeks cywilny, pojawia się kilka istotnych pytań, na które należałoby odpowiedzieć:

- jak miałyby się przedstawiać relacja między przepisami europejskiego kodeksu cywilnego a istniejącymi regulacjami prawa zunifikowanego, przede wszystkim konwencją wiedeńską o międzynarodowej sprzedaży towarów, do której przystąpiła większość państw członkowskich Unii Europejskiej (ale nie wszystkie, np. stroną konwencji nie jest Wielka Brytania czy Irlandia);
- czy w przepisach powinny być osobno regulowane stosunki między przedsiębiorcami i konsumentami oraz stosunki obustronnie profesjonalne (między przedsiębiorcami), a zatem czy powinien powstać jeden kodeks, czy może dwa kodeksy — konsumencki i handlowy; jaki charakter miałyby mieć przepisy odnoszące się do tych stosunków (w szczególności czy regulacje konsumenckie miałyby mieć charakter semiimperatywny czy tylko dyspozytywny);
- czy kodeks powinien regulować jedynie zasady (wspólne dla europejskich systemów prawnych), czy też powinien regulować również kwestie szczegółowe; w tym drugim wypadku pojawia się pytanie, czy kodeks powinien nawiązywać do systematyki istniejących kodeksów (zwłaszcza wywodzących się z systemu pandektowego), czy należałoby poszukiwać jakiegoś nowego rozwiązania²⁵;
- czy należy się posługiwać raczej istniejącymi konstrukcjami prawnymi, czy też tworzyć całkowicie nowe (zerwać z tradycją).

Istotne znaczenie ma też pytanie o metodę tworzenia przyszłego europejskiego kodeksu cywilnego oraz o język, w jakim projektowane przepisy miałyby być zredagowane. Co do tej ostatniej kwestii należy zauważyć, że — z przyczyn czysto praktycznych — konieczne jest przyjęcie jako języka roboczego jednego języka. Niejako naturalne wydaje się więc, aby był to język angielski (współczesna *lingua franca*).

²⁴ Tak E. Hondius, A. Wiewiórowska-Domagalska: *Europejski kodeks cywilny...*, *op. cit.*, s. 33–34.

²⁵ Ch. von Bar proponował, aby kodeks cywilny podzielony był na cztery księgi: I — poświęconą ogólnym zagadnieniom stosunków majątkowych, II — poświęconą prawu zobowiązań (podzielonemu na część ogólną i umowy nazwane), III — obejmującą pozaumowne stosunki zobowiązaniowe, IV — regulującą prawo rzeczowe (zob. tenże: *Prace nad projektem Europejskiego Kodeksu Cywilnego*, PiP 2000, z. 10, s. 46). R. Mańko wymienia aż 16 ksiąg, na które miałyby być podzielony kodeks cywilny (zob. *Europejski kodeks cywilny...*, *op. cit.*, s. 142).

W tym też języku są obecnie prowadzone wszystkie prace nad stworzeniem europejskiego kodeksu cywilnego. Z tym jednak jest związany jeden, dość ważny problem, a mianowicie nieprzystawania siatki pojęciowej angielskiego języka prawnego i prawniczego do języka i pojęć wykształconych w kontynentalnych kulturach prawnych. Preferuje to posługiwanie się pojęciami angielskimi, które nie zawsze są zbieżne z terminami występującymi w innych niż *common law* systemach prawnych. Prowadzić to może do trudności interpretacyjnych i wymagać każdorazowo ustalenia, jakie znaczenie nadać danemu pojęciu (czy swoiste, czy takie, jakie nadaje mu się w prawie anglosaskim). Aby uniknąć tych trudności, należałoby je definiować, co pozwalałoby — jeśli zaszłaby taka potrzeba — na nadanie im odmiennej treści. Wskazać także należy na terminologię, którą posługuje się ustawodawca unijny. Odbiega ona niejednokrotnie od terminologii stosowanej w państwach członkowskich. Powstaje zatem pytanie, w jakim zakresie terminologia ta powinna być wykorzystana (może być wykorzystana) przy tworzeniu europejskiego kodeksu cywilnego.

Jeśli chodzi o metodę tworzenia przyszłego europejskiego kodeksu cywilnego, to należy podkreślić, że w dotychczas prowadzonych pracach przez komisję Lando czy Grupę Studyjną przyjmowano metodę prawnoporównawczą, starając się nie tyle odnaleźć rozwiązania najczęściej przyjmowane w poszczególnych ustawodawstwach, co raczej rozwiązania, które — zdaniem twórców — są najlepsze²⁶. Jednak samo określenie „najlepsze” jest nieprecyzyjne. Można bowiem przyjąć różne kryteria wyboru: najlepsze rozwiązanie może być więc takie, które najlepiej daje się wkomponować w różne systemy prawne państw członkowskich, lub to, które najlepiej wyważa interesy stron; za najlepsze można też uznać rozwiązanie, które budzi najmniej wątpliwości interpretacyjnych, jest proste i zrozumiałe dla stosujących prawo. Oczywiście, że przygotowując kodeks trudno byłoby zrezygnować z metody prawnoporównawczej, chociażby dlatego, by nie wyważać „otwartych drzwi”, a przy tym uniknąć błędów, które ujawniły się w toku stosowania poszczególnych konstrukcji prawnych w państwach członkowskich. Nie mniej ważne jest jednak udzielenie odpowiedzi na pytanie, jakie znaczenie w procesie tworzenia kodeksu mają mieć przepisy umów międzynarodowych oraz istniejącego prawa wspólnotowego. W szczególności należy rozważyć, czy w razie wątpliwości co do kształtu określonej regulacji powinno się kierować rozwiązaniami przyjętymi w prawie wspólnotowym (dostosowywać je do prawa wspólnotowego), czy też — jeśli rozwiązania zawarte w prawie wspólnotowym nie sprawdzą się lub budzą wątpliwości — zaproponować inne rozwiązanie. Przykładem może być chociażby — budząca istotne zastrzeżenia²⁷ — koncepcja

²⁶ Por. E. Hondius, A. Wiewiórowska-Domagalska: *Europejski kodeks cywilny...*, *op. cit.*, s. 32.

²⁷ Por. E. Hondius, A. Wiewiórowska-Domagalska: *Europejski kodeks cywilny...*, *op. cit.*, s. 33, którzy zwracają uwagę, że zasady europejskiego prawa umów (PECL), przygotowane przez komisję Lando, nie przewidywały sekwencyjności uprawnień, ograniczając jedynie uprawnienie do odstąpienia od umowy (por. art. 8.101, art. 8.102 i art. 8.104 oraz przepisy rozdziału 9 zasad).

sekwencyjności uprawnień przysługujących kupującemu (konsumentowi) w razie niezgodności dobra konsumpcyjnego z umową sprzedaży, przyjęta w art. 3 ust. 3 i ust. 5 dyrektywy nr 1999/44 w sprawie określonych aspektów sprzedaży i gwarancji na dobra konsumpcyjne.

ZAKOŃCZENIE

Powyższe uwagi nie wyczerpują całości problemów, jakie pojawiają się w związku z ideą stworzenia europejskiego kodeksu cywilnego. Jak się wydaje, idea ta nie będzie łatwa do zrealizowania, nie tylko ze względu na przywiązanie wielu społeczeństw do własnych kodeksów cywilnych i zawartych w nich rozwiązań prawnych (zwłaszcza — gdy jak we Francji — obowiązują one już ponad 200 lat). Stworzenie europejskiego kodeksu cywilnego byłoby zdarzeniem o charakterze rewolucyjnym, zmuszałoby bowiem do istotnego zreformowania systemów prawnych państw członkowskich Unii Europejskiej, zmiany myślenia o prawie. Jednocześnie pojawiłby się istotny problem, czy możliwe jest stosowanie — w sposób w miarę jednolity — takiego kodeksu w krajach o różnych tradycjach i kulturach prawnych. Nie zawsze te same przepisy są bowiem identycznie interpretowane przez sądy (czego przykładem może być stosowanie przepisów byłych państw zaborczych przez polskie sądy, gdy się porówna ich orzeczenia z orzeczeniami sądów niemieckich czy austriackich). Czy sądy — stosujące przepisy przyszłego kodeksu — powinny dokonywać ich wykładni w sposób autonomiczny, odbiegający od przyjętych dotychczas zasad? Czy nie powstałaby konieczność wyposażenia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w kompetencję do dokonywania wiążącej wykładni przepisów europejskiego kodeksu cywilnego (taką kompetencję ETS miałyby, gdyby kodeks został przyjęty w drodze rozporządzenia lub dyrektywy) lub stworzenia osobnego sądu, którego zadaniem byłoby rozstrzygnięcie wątpliwości i ujednolicenie w ten sposób — w skali europejskiej — praktyki orzeczniczej. To są problemy, które również należałoby rozważyć, zanim ewentualnie dojdzie do stworzenia europejskiego kodeksu cywilnego.